

# Dlaczego Dni Lubawy będą płatne?

Rozmowa z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury Zenonem Paprockim.

**- Dlaczego Dni Lubawy mają być płatne? Ta decyzja wzbudziła sporo emocji wśród mieszkańców Lubawy, którzy do tej pory nie płacili za wejście na imprezę.**

- Rzeczywiście powstało wiele nie-domówień w tej kwestii. Trochę w tym naszej winy, bo najpierw powinniśmy wytłumaczyć ludziom, skąd taka decyzja, która do pewnego stopnia nie zależała od nas, bo wynika ze zmiany interpretacji przepisów o podatku od towarów i usług VAT, którego jesteśmy płatnikiem.

Do końca ubiegłego roku Miejski Ośrodek Kultury mógł odliczać 100% tego podatku od imprezy kulturalnej, na którą wstęp był nieodpłatny. W roku ubiegłym - pod wpływem wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 2014 roku - organy podatkowe zmieniły zdanie i powołując się na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zaczęły odmawiać podatnikom prawa do pełnego odliczenia podatku w przypadku imprez kulturalnych nieodpłatnych, nawet wtedy, kiedy dom kultury osiągał przychody z reklamy czy inne przychody opodatkowane.

**- O jakich kwotach mówimy?**

- W roku ubiegłym budżet Dni Lubawy zamknął się kwotą niepełną 280 tysięcy złotych brutto, a zwrot podatku VAT wyniósł ponad 33 tysiące złotych. Tegoroczny budżet Dni jest szacowany na kwotę ok. 350 tysięcy złotych, a zwrot podatku może wynieść około 50 tys. zł. Jest to duża kwota dla naszego zakładu, którą możemy przeznaczyć na zakup np. wyposażenia czy nagłośnienia do nowo wyremontowanej siedziby MOK lub sfinansowanie innej imprezy, która będzie nieodpłatna dla mieszkańców. Dla porównania dodam w tym miejscu, że np. budżet Dni Ławy wyniósł w tym roku około 150 tys. zł. Łatwo więc sobie uzmystowić skalę tego przedsięwzięcia.

**- Biletowanie imprez nie jest czymś nowym w naszym rejonie, ale pojawiają się zarzuty, że płatne „wejściówki” pojawiają się w roku, w którym miasto obchodzi 800-lecie, że to święto miasta...**

- Jest wiele imprez, które są odpłatne, a w najbliższej okolicy organizowane są przez ławskie Centrum Kultury, gdzie bilety kosztują od kilkunastu do kilku-

dziesięciu złotych, Centrum Kultury w Ostródzie, jak Festiwal reggae, gdzie bilety „startują” od 40 złotych w górę za jeden festiwalowy dzień czy Gminny Ośrodek w Lasecznie, bo za jeden dzień Festiwalu w Siemianach trzeba było zapłacić od 10 do 12 zł. W naszym przypadku nie wynika to z chęci zysku, ale robimy to dlatego, by odzyskać podatek VAT i zmniejszyć koszt imprezy. Nie sądzę, by kwota 5 złotych za jeden dzień była kwotą wygórowaną, a na rozdawanie publicznych pieniędzy najwzyczajniej w świecie nas nie stać. Dodam, że na tych imprezach, które wymieniałem, bawią się i kupują bilety mieszkańcy Lubawy, także ci, którzy zamieszczali swoje negatywne komentarze w internecie. To zwykła hipokryzja, bo jechać gdzieś na imprezę artystyczną i zapłacić za bilet wstępu można, ale w Lubawie „musi być” za darmo.

**- Imprezy organizowane przez zakłady pracy u nas czy za miedzą są jednak bezpłatne....**

- Nic bardziej mylnego. Ich organizacja w całości albo przynajmniej w części finansowana jest z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, a więc z pieniędzy należących do pracownika, który płaci w rzeczywistości za udział w takim przedsięwzięciu. Różnica polega na tym, że mieszkaniec nie wyjmuje pieniędzy ze swojego portfela, ale robi to pracodawca, wydając jego pieniądze na organizację zakładowej imprezy. I jest to znacznie więcej niż 5 zł. W tym roku budżet na 1 pracownika z funduszu socjalnego wynosi ponad 1093 zł w skali roku, a taki fundusz musi utworzyć każdy pracodawca, który zatrudnia osoby na co najmniej 30 pełnych etatach.

**- W internecie zaroilo się od negatywnych komentarzy na temat biletowanych Dni Lubawy.**

- Tak, śledziłem je na bieżąco, pomijam fakt, że większość z nich była agresywna i pisana często bez refleksji, ale dochodzę do wniosku, że wszystkie mają jeden wspólny mianownik. Absolutnie nikt nie zadał sobie trudu, by zapytać: dlaczego Dni Lubawy mają być płatne? Wszyscy komentowali fakt, natomiast nikt nie próbował dociec, dlaczego? Zadziałał mechanizm psychologii tłumu, gdzie nikt nie pyta i nie dyskutuje na ar-

gumenty, tylko wszyscy „huzia na Józia”, bo kolega czy koleżanka na swoim fejsbukowym konczie też coś polubiła albo wyraziła swoją opinię...

**- Każdy jednak może mieć swoje zdanie na ten temat...**

- Oczywiście, że tak i o ile nie ma co się dziwić komentarzom młodzieży, to trudno przyjąć do wiadomości, że osoby reprezentujące różne środowiska czy instytucje, wypowiadają się w sposób populistyczny, grając na najniższych emocjach i próbując zbić na tym jakiś kapitał. Nie zawsze rację ma ten, kto głośniej krzyczy. Powiem tak: praca na żadnym stanowisku, a tym bardziej w publicznej jednostce, nie zwalnia od myślenia, odpowiedzialności i znajomości przepisów, obojętnie, jaką pracę się wykonuje. Decyzją o biletowaniu Dni Lubawy nie była łatwa, z pewnością nie jest populistyczna, ale moim obowiązkiem jest zadbanie o tę część finansów publicznych, o których przekazaniu na działalność kulturalną zdecydowali radni.

**- Czy biletowanie będzie miało wpływ na frekwencję?**

- Trudno powiedzieć, bo od paru lat wszyscy organizatorzy imprez masowych obserwują delikatny, ale jednak spadek uczestników. W ciągu dnia ludzi jest mało, a „tłumy”, choć już nie tak wielkie jak kilka lat temu, pojawiają się dopiero na gwiazdach wieczoru. Ogólnie można odczuć przesyt tego typu imprez, a to powoduje, że ludzie są bardziej znudzeni i stają się roszczeniowi. Sądzę jednak, że podczas lubawskich koncertów będzie komplet publiczności.

**- Do kogo skierowana jest oferta Dni Lubawy, bo padały i takie stwierdzenia, że może nie powinny być takie „rozdmuchane” i wtedy nie byłoby potrzeby biletowania?**

- Na biletowanie imprezy nie mają wpływu koszty, ale zmiana interpretacji przepisów VAT. Wyjaśniłem to na początku. Każdego roku zapraszamy najstawniejsze zespoły i zawsze koncerty cieszą się dużą popularnością. Za każdym razem wsłuchujemy się w głosy mieszkańców, jakie do nas napływają przy okazji innych imprez. Enej to oferta dla młodzieży, która już w roku ubiegłym domagała się występu tego zespołu. I zespół ten pojawi się na lubawskiej scenie pomimo tego,



że wiedzieliśmy o planach koncertu tej grupy niedaleko Lubawy jeszcze przed naszą imprezą. Kombii wraca do Lubawy po dziesięciu latach, mając na swoim koncie parę nowych albumów, cieszących się popularnością wśród ludzi różnych pokoleń. Lady Pank? Zespołu nie trzeba przedstawiać. Dlaczego tak późno? Były i są obawy o zachowanie rockmanów, ale miejmy nadzieję, że u nas będzie ok. Fanom muzyki disco polo nie trzeba przedstawiać grupy MIG, a Teresa Werner, która w Lubawie będzie nie po raz pierwszy, pojawi się na życzenie osób w starszym wieku. Dodam, że jej ostatni koncert w naszym mieście z uwagi na ogromne zainteresowanie zmuszeni byliśmy przenieść z Miejskiego Ośrodka Kultury do sali widowiskowo-sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji. Bilety kosztowały wtedy 40 zł od osoby...

**- W internecie pojawiły się głosy nawołujące do bojkotu imprezy...**

- Proponuję lekturę wpisów na temat biletowanych Dni Lubawy ludzi spoza miasta. Są to głosy w większości pozytywne, bo internauci piszą, że zapłaciliby kilka razy tyle, byle takie zespoły mogły

pojawiać się w ich miejscowości, natomiast jeśli ktoś pisze, że pojedzie na koncert grupy Enej w okolicy, bo tam będzie „za darmo”, to niech nie zapomni doliczyć kosztów „podróży”. Tego rodzaju wpisy nie mają nic wspólnego z lokalnym patriotyzmem. W naszym interesie jest to, by zostawić pieniądze w Lubawie, bo to umożliwi nam pozyskanie kolejnych środków, które będziemy mogli przeznaczyć właśnie dla lubawian.

**- Dlaczego w dniu koncertów bilety mają być droższe?**

- Nie będą. Takie założenie wynikało z wcześniejszych doświadczeń, że mieszkańcy na ostatnią chwilę zostawiają zakup biletów, a przed koncertem tworzą się gigantyczne korki. Chcieliśmy zachęcić mieszkańców, by nie zwlekali z tym do ostatniej chwili. Przyznam, że ten temat często był poruszany w rozmowach. Ostatecznie podjąłem decyzję, by w dniu koncertów bilety były w tej samej cenie. Dodatkowo wstęp wolny będą mieli również gimnazjaliści. Podkreślam, tu nie chodzi o zysk w postaci z wpływów biletów, a zmianę interpretacji przepisów przez organy podatkowe, o których mówiłem na wstępie.